



SĄD NAJWYŻSZY
Rzeczypospolitej Polskiej

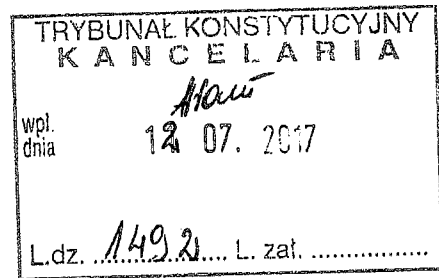
Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego

Prof. dr hab. Małgorzata Gersdorf

BSA III-055-366/17

Sygn. akt Kpt 1/17

Warszawa, dnia 14 lipca 2017 r.



TRYBUNAŁ KONSTITUCYJNY
Rzeczypospolitej Polskiej

Al. J. Ch. Szucha 12a
00-918 Warszawa

W związku ze złożonym przez Marszałka Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w trybie art. 192 w związku z art. 189 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz. U. Nr 78, poz. 483 z późn., zm.; dalej jako Konstytucja) oraz art. 33 ust. 5 w związku z art. 85 ustawy z dnia 30 listopada 2016 r. o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym (Dz. U. poz. 2072; dalej jako „ustawa o postępowaniu przed TK”) wniosku o rozstrzygnięcie sporu kompetencyjnego między Prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej a Sądem Najwyższym, w wyniku którego Wnioskodawca domaga się przesądzenia:

- 1) jaki charakter ma kompetencja, o której mowa w art. 139 w związku z art. 144 ust. 3 pkt 18 Konstytucji:
 - czy jest to uprawnienie Prezydenta RP, które wykonuje on osobiście i bez ingerencji innych podmiotów;
 - czy jest to uprawnienie, które jest realizowane przy udziale innych podmiotów, a jeśli tak, to które organy uczestniczą w wykonywaniu tej kompetencji i czy jest wśród nich Sąd Najwyższy;
- 2) czy Sąd Najwyższy może dokonywać wiążącej interpretacji przepisów Konstytucji w związku z wykonywaniem przez Prezydenta RP prerogatywy, o której mowa w art. 139 Konstytucji i decydować o tym, czy została ona skutecznie zastosowana,

w imieniu Sądu Najwyższego
przedstawiam następujące stanowisko:

postępowanie podlega umorzeniu na podstawie art. 59 ust. 1 pkt 2 ustawy o postępowaniu przed TK ze względu na niedopuszczalność wydania orzeczenia.

UZASADNIENIE

1. Uzasadnienie wniosku Marszałka Sejmu RP o rozstrzygnięcie sporu kompetencyjnego

Uzasadnienie wniosku Marszałka Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w zakresie konieczności rozstrzygnięcia sporu kompetencyjnego zostało oparte na dwóch zasadniczych założeniach, a mianowicie:

1) spór kompetencyjny pojawił się w związku z wydaniem przez Prezydenta RP postanowienia z dnia 16 listopada 2015 r. (Nr PU.117.45.2015) o zastosowaniu prawa łaski oraz wydaniem przez Sąd Najwyższy, w składzie siedmiu sędziów, w dniu 31 maja 2017 r., uchwały w sprawie I KZP 4/17, według której:

- „I. Prawo łaski, jako uprawnienie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej określone w art. 139 zdanie pierwsze Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, może być realizowane wyłącznie wobec osób, których winę stwierdzono prawomocnym wyrokiem sądu (osób skazanych). Tylko przy takim ujęciu zakresu tego prawa nie dochodzi do naruszenia zasad wyrażonych w treści art. 10 w zw. z art. 7, art. 42 ust. 3, art. 45 ust. 1, art. 175 ust. 1 i art. 177 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.
- II. Zastosowanie prawa łaski przed datą prawomocności wyroku nie wywołuje skutków procesowych.”;

2) teoretycznym uzasadnieniem dla potwierdzenia istnienia sporu kompetencyjnego jest wypowiedź A. Mączyńskiego oraz J. Podkowika, którzy uznają, że do przedmiotowego sporu może dojść również w sytuacji, w której „działanie jednego organu, w ramach jego własnych, szeroko interpretowanych kompetencji – prowadzi do nieuprawnionego oddziaływania na kompetencję lub sytuację prawną innego organu, w danej materii niemogącego samodzielnie podjąć określonych działań” (*Komentarz do art. 189 Konstytucji RP (w:) Konstytucja RP. Tom II. Komentarz do art. 87-243, red. L. Bosek, M. Saffjan, Warszawa 2016*).

W ocenie Wnioskodawcy, Sąd Najwyższy dokonał wykładni przepisów konstytucyjnych i ocenił zgodność tych przepisów z Konstytucją, ponieważ stwierdził, że zastosowanie prawa łaski w innych warunkach niż tych wynikających z jego wykładni nie wywołuje skutków procesowych. W praktyce Sąd Najwyższy wskazał, kiedy można stosować prawo łaski, a kiedy akt Prezydenta RP nie będzie mógł być uznany za akt, o którym mowa w art. 139 Konstytucji. Ze złożonego wniosku wynika zatem niejako pośrednio, że mamy do czynienia z działaniem jednego organu (Sądu Najwyższego), który w ramach jego własnych, szeroko interpretowanych kompetencji (nadzór judykacyjny w zakresie podejmowania uchwał) prowadzi do nieuprawnionego oddziaływania na kompetencję lub sytuację prawną innego podmiotu (Prezydenta RP w zakresie stosowania prawa łaski). Rzekomo sporną kompetencją jest więc uprawnienie w zakresie stosowania prawa łaski przez Prezydenta RP na podstawie art. 139 Konstytucji.

Powyższe założenie opiera się jednak na całkowitym niezrozumieniu istoty sporu kompetencyjnego oraz kompetencji Prezydenta RP oraz Sądu Najwyższego, co pozostaje w jednoznacznej sprzeczności z treścią art. 189 Konstytucji, art. 85 ustawy o postępowaniu przed TK, dotychczasowym orzecznictwem TK, jak również wypowiedziami przedstawicieli doktryny dotyczącymi przesłanek powstania takiego sporu.

2. Pojęcie i przesłanki sporu kompetencyjnego podlegającego kognicji TK

Zgodnie z art. 189 Konstytucji, Trybunał Konstytucyjny rozstrzyga spory kompetencyjne pomiędzy centralnymi konstytucyjnymi organami państwa. Pojęcie sporu kompetencyjnego zostało zdefiniowane wprost w art. 85 ustawy o postępowaniu przed TK, który stanowi, że Trybunał rozstrzyga spory kompetencyjne, w przypadku gdy:

- 1) co najmniej dwa centralne konstytucyjne organy państwa uznają się za właściwe do rozstrzygnięcia tej samej sprawy lub wydały w niej rozstrzygnięcia;
- 2) co najmniej dwa centralne konstytucyjne organy państwa uznają się za niewłaściwe do rozstrzygnięcia określonej sprawy.

Jest to zatem ujęcie sporu kompetencyjnego jako sporu pozytywnego oraz negatywnego. W doktrynie stwierdza się w zasadzie jednolicie, że „istotą sporu kompetencyjnego jest rozbieżność stanowisk co do zakresu kompetencji stron tego sporu; zawsze więc jest to postępowanie polegające na rozsądzaniu sprzecznych stanowisk zajmowanych przez strony” (*L. Garlicki: Polskie prawo konstytucyjne, Warszawa 2016, s. 425*). W kontekście sformułowania „uznają się za właściwe” (zawartego w treści art. 85 ustawy o postępowaniu przed TK) trzeba natomiast przyjąć, że chodzi o sytuację, w której „pomiędzy centralnymi konstytucyjnymi organami państwa występuje spór co do właściwości rzeczowej” (*B. Banaszak: Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz, Warszawa 2009, s. 833*). Spór kompetencyjny o właściwość przy rozstrzyganiu tej samej sprawy jest jednak możliwy tylko w obrębie tych samych władz. W konflikcie pomiędzy poszczególnymi władzami działają bowiem inne mechanizmy i instytucje niż instytucja rozstrzygania sporów kompetencyjnych (*Czeszejko-Sochacki, L. Garlicki, J. Trzciniński: Komentarz do ustawy o Trybunale Konstytucyjnym, Warszawa 1999, s. 177*). Z taką właśnie sytuacją mamy do czynienia w stanie faktycznych jaki powstał w związku z podjęciem przez Sąd Najwyższy uchwały w sprawie I KZP 4/17. Rozbieżność stanowisk centralnych konstytucyjnych organów państwa musi zatem polegać na pojawieniu się odmiennych i niedających się równolegle zastosować interpretacji przepisu kompetencyjnego oraz dotyczyć konkretnej sytuacji, w której wydano (odmówiono wydania) określonego aktu lub rozstrzygnięcia, bądź podjęto skonkretyzowane kroki proceduralne w tym kierunku (*L. Garlicki: uwagi do art. 189, w: L. Garlicki, red. Konstytucja RP. Komentarz, t. V, Warszawa 2007, s. 4*). W konkretnej sprawie konieczne jest zatem zaistnienie realnego sporu, a „nie tylko wątpliwości interpretacyjnej” (*W. Skrzydło: Rola Trybunału Konstytucyjnego w rozstrzyganiu sporów kompetencyjnych, w: Konstytucja i władza we współczesnym świecie, Warszawa 2002, s. 491*).

Kwestia rozumienia istoty sporu kompetencyjnego była również przedmiotem wypowiedzi TK, w tym zwłaszcza w postanowieniu z dnia 20 maja 2009 r. (Kpt 2/08). Stwierdzono w nim, że Trybunał rozstrzygając spory kompetencyjne między centralnymi konstytucyjnymi organami państwa, orzeka o treści i granicach kompetencji pozostających w sporze organów. Przedmiotem rozstrzygnięcia może być zarówno aspekt przedmiotowy spornych kompetencji (treść działań organów pozostających w sporze o kompetencje), jak i aspekt osobowy (określenie podmiotów władnych podjąć określone przez prawo działania). Trybunał Konstytucyjny, rozpoznając spór kompetencyjny, rozstrzyga zatem o istnieniu lub nieistnieniu kompetencji określonego centralnego organu państwa oraz o kształcie prawnym spornej kompetencji. Pytanie o kompetencję pojawia się więc z reguły na tle konkretnych sytuacji jednostkowych, w których dwa

(lub więcej) centralne organy państwa uznały się za właściwe do podjęcia tożsamyh działań prawnych bądź uznały się za niewłaściwe do podjęcia danego aktu. Według TK kompetencję konstytucyjnego organu państwa stanowi upoważnienie takiego organu (przez ustrojodawcę lub ustawodawcę) do działania o sprecyzowanych przez prawo następstwach w przedmiotowo określonej sferze (podjęcie tego działania może być obowiązkiem prawnym bądź uprawnieniem danego organu). Tak rozumianych kompetencji nie należy utożsamiać z funkcjami ustrojowymi organów (rolami spełnianymi w systemie konstytucyjnym), z zadaniami (tj. prawnie określonymi celami i następstwami funkcjonowania poszczególnych organów państwa) ani też z zakresami właściwości rzeczowej (przedmiotowo określonymi sferami działania). W ocenie TK rozstrzygnięcie sporu kompetencyjnego sprowadza się w związku z tym do zajęcia przez Trybunał wiążącego prawnie stanowiska w sytuacji, gdy pojawi się (i zostanie przedłożona do rozstrzygnięcia Trybunałowi) rozbieżność stanowisk dwóch lub większej liczby organów co do zakresu (granic) kompetencji któregoś z nich. Rozbieżność może polegać na przekonaniu, że obu spierającym się organom przysługuje określona kompetencja do wydania danego aktu lub podjęcia danej czynności prawnej (spór pozytywny), bądź, że oba danej kompetencji nie mają (spór negatywny). Musi przy tym zaistnieć realny spór, nie zaś potencjalna wątpliwość interpretacyjna. Organ inicjujący spór kompetencyjny winien zatem udokumentować realność sporu o kompetencje oraz uprawdopodobnić interes prawny w jego rozstrzygnięciu (por. punkt 4 uzasadnienia niniejszego stanowiska).

3. Brak sporu kompetencyjnego pomiędzy Prezydentem RP a Sądem Najwyższym

Mając na względzie treść art. 189 Konstytucji, który został skonkretyzowany w art. 85 ustawy o postępowaniu przed TK, jak również dotychczasowe rozumienie przedmiotu sporu kompetencyjnego w powołanych wyżej wypowiedziach doktryny oraz w zaprezentowanym orzecznictwie TK, należy stwierdzić, że wbrew stanowisku Wnioskodawcy na żadnym etapie działania Sądu Najwyższego w sprawie I KZP 4/17 nie doszło do rozstrzygnięcia tej samej sprawy lub wydania rozstrzygnięcia zarówno przez Sąd Najwyższy, jak i Prezydenta RP.

Prezydent RP korzystał bowiem ze swoich kompetencji w zakresie stosowania prawa łaski (art. 139 Konstytucji), a Sąd Najwyższy ze swoich kompetencji w odniesieniu sprawowania wymiaru sprawiedliwości przez podejmowanie uchwał (art. 1 pkt 1 lit c ustawy o z dnia 23 listopada o Sądzie Najwyższym, j.t. Dz. U. z 2016 r., poz. 1254 ze zm., dalej jako „ustawa o SN”). Nie sposób przy tym uznać, ten sposób dwa centralne konstytucyjne organy państwa uznały się za właściwe do rozstrzygnięcia tej samej sprawy. „Sprawą” w rozumieniu art. 85 pkt 1 ustawy o postępowaniu przed TK, którą rozstrzygał Prezydent RP, było zastosowanie prawa łaski, a więc określenie beneficjentów zastosowanej łaski oraz zakres skutków karnych skazania, które Prezydent zamierzał znieść. Z kolei sprawa, którą rozstrzygał Sąd Najwyższy, dotyczyła skutków procesowych wydania Prezydenta RP postanowienia o zastosowaniu prawa przed datą prawomocności wyroku karnego. Nie można zatem zasadnie twierdzić, że doszło do wydania przez Sąd Najwyższy i Prezydenta RP rozstrzygnięcia w tej samej sprawie, tj. w sprawie, która polegała na stosowaniu prawa łaski. W konsekwencji nie ma żadnego realnego sporu kompetencyjnego pomiędzy Prezydentem RP i Sądem Najwyższym, a wniosek Marszałka Sejmu zmierza jedynie do zakwestionowania sposobu wykonywania przez Sąd Najwyższy jego konstytucyjnej kompetencji w zakresie sprawowania nadzoru judykacyjnego nad działalnością sądów powszechnych w ramach rozpoznawania nadzwyczajnych środków odwoławczych od orzeczeń sądów powszechnych oraz działalności uchwałodawczej.

Zarówno Prezydent RP, jak i Sąd Najwyższy działali - każdy w zakresie swojej kompetencji - na podstawie i w granicach prawa (art. 7 Konstytucji), w tym również na podstawie Konstytucji, która jest najwyższym prawem (art. 8 ust. 1 Konstytucji). Oznacza to, że oba organy dokonały wprawdzie wykładni przepisów Konstytucji RP, ale w różnym kontekście i celu, co uniemożliwia uznanie, że spełniona została przesłanka tożsamości sprawy, o której mowa w art. 85 pkt 1 ustawy o postępowaniu przed TK. Sam fakt dokonania rozbieżnej wykładni tych samych przepisów przy stosowaniu przez centralne konstytucyjne organy państwa ich ustawowych, choć różnych rodzajowo kompetencji, nie prowadzi do spełnienia przesłanki tożsamości sprawy, o której w przepisach dotyczących sporów kompetencyjnych. W ocenie Sądu Najwyższego, przesłanka ta byłaby spełniona wówczas, gdyby Sąd Najwyższy wydał orzeczenie w przedmiocie zastosowania prawa łaski, tj. określił jej beneficjentów i zakres skutków skazania, jakie podlegają zniesieniu, bądź gdyby Prezydent RP wydał rozstrzygnięcie procesowe w przedmiocie uchylecia orzeczenia sądu II instancji, oddalenia kasacji, względnie umorzenia postępowania kasacyjnego. Taka sytuacja nie miała jednak miejsca.

Należy wyraźnie pokreślić, że wniosek Marszałka Sejmu RP oparty jest na całkowicie błędnym założeniu, że korzystanie przez Prezydenta RP z przysługujących mu prerogatyw (tutaj stosowania prawa łaski) następuje „w próżni konstytucyjnej”, tj. bez konieczności uwzględnienia innych przepisów i zasad konstytucyjnych, a nadto, że powoduje swoiste zawieszenie konstytucyjnych i ustawowych uprawnień pozostałych organów, w tym Sądu Najwyższego. Złożony wniosek nie zamierza zatem do rozstrzygnięcia jakiegokolwiek sporu kompetencyjnego, ale do zakwestionowania możliwości podejmowania uchwał przez Sąd Najwyższy. Tymczasem w procedurze rozstrzygania sporów kompetencyjnych nie ma „możliwości kwestionowania innych aspektów działania organów co do ich zgodności z prawem” (postanowienie TK z dnia 23 czerwca 2008 r., sygn. akt Kpt 1/08, oraz M. Masternak-Kubiak, *Ustawa o Trybunale Konstytucyjnym*, Warszawa 1998, s. 25.).

Uchwała SN w sprawie I KZP 4/17 została podjęta na skutek wydania na podstawie art. 59 ustawy o Sądzie Najwyższym przez skład trzech sędziów Sądu Najwyższego postanowienia z dnia 7 lutego 2017 r. (II KK 313/16). Zgodnie z powoływanym przepisem, jeżeli Sąd Najwyższy, rozpoznając kasację lub inny środek odwoławczy, poweźmie poważne wątpliwości co do wykładni prawa, może odroczyć rozpoznanie sprawy i przedstawić zagadnienie prawne do rozstrzygnięcia składowi siedmiu sędziów tego Sądu. Tak też stało się w sprawie II KK 313/16. Mimo że pytanie składało się z dwóch części, to sprowadzało się ono – przez wykładnię przepisów Konstytucji – do określenia skutków procesowych zastosowanego prawa łaski. Jest to zatem perspektywa konieczności podjęcia przez sąd powszechny (tutaj: Sąd Okręgowy), który rozpoznawał daną sprawę, a do którego wpłynęło postanowienie Prezydenta RP o zastosowaniu prawa łaski, odpowiedniego rozstrzygnięcia procesowego. Dowodzi tego przebieg postępowania karnego. Już po wniesieniu i przyjęciu apelacji od wyroku Sądu Rejonowego w Warszawie z dnia 30 marca 2015 r., postanowieniem z dnia 16 listopada 2015 r. (Nr PU 117.45.2015) Prezydent RP na podstawie art. 139 Konstytucji RP zastosował prawo łaski w formule: „zastosować prawo łaski w stosunku (...) przez przebaczenie i puszczenie w niepamięć oraz umorzenie postępowania”. Wyrokiem z dnia 30 marca 2016 r. Sąd Okręgowy w Warszawie uchylił zaskarżony wyrok, umorzył postępowanie karne wobec wszystkich oskarżonych na podstawie art. 17 § 1 pkt 11 k.p.k., a kosztami postępowania w sprawie obciążył Skarb Państwa. Z uzasadnienia wyroku wynika, że podstawą wydania takiego orzeczenia było uznanie, iż prezydenckie prawo łaski wiąże sąd odwoławczy i nie jest on uprawniony do „weryfikacji przyczyn decyzji Prezydenta RP bowiem została wydana ona na mocy obowiązujących przepisów Konstytucji RP (art. 139), której obowiązek przestrzegania spoczywa na sądzie okręgowym” (s. 64 uzasadnienia). Treść uzasadnienia wyroku wskazuje, że sąd odwoławczy wydał takie rozstrzygnięcie nie tyle z uwagi na przyczynę zastosowania prawa łaski, ile mając na względzie jego treść.

Kasacje od tego wyroku na niekorzyść wszystkich oskarżonych złożyli pełnomocnicy oskarżycieli posiłkowych. W kasacjach podniesiono szereg zarzutów. Omawiając je skrótowo, stwierdzić należy, że oparte one były na naruszeniu przepisów różnych aktów prawa: Konstytucji RP (art. 45 ust. 1 w zw. z art. 7 – chodzi o naruszenie prawa oskarżycieli do sądu, a także art. 176 ust. 1, tj. prawa do dwuinstancyjnego postępowania), Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności (np. art. 6 ust. 1 - brak rzetelnego procesu; art. 13 – brak prawa do skutecznego środka odwoławczego), Kodeksu postępowania karnego (np. art. 430 § 1, art. 437 § 1 i in.), a zwłaszcza art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 11 k.p.k., polegające na uchyleniu zaskarżonego wyroku i umorzeniu postępowania, pomimo tego, że prawo łaski stosuje się do prawomocnego wyroku karnego (w przypadku jednej kasacji zarzut ten powiązано z informacją co do takiego zakresu prawa łaski - umieszczoną na stronie internetowej Prezydenta RP) oraz tych samych przepisów k.p.k. i pozostających z nimi w związku przepisów Konstytucji RP (art. 139, art. 173 w zw. z art. 45 ust. 3). W tym przypadku zarzut oparto także na stwierdzeniu, że prawidłowa wykładnia tych przepisów Konstytucji RP, w aspekcie odrębności i niezależności władzy sądowniczej w zakresie orzekania o odpowiedzialności karnej, winna prowadzić do wniosku, że tak wydane postanowienie w przedmiocie prawa łaski nie wiąże sądu karnego w zakresie, w jakim orzeka on o odpowiedzialności karnej oskarżonych.

Kasacje te zostały przyjęte i procedowano co do nich w Sądzie Najwyższym na rozprawie w dniu 7 lutego 2017 r., w sprawie o sygn. II KK 313/16. W trakcie rozprawy kasacyjnej obrońcy oskarżonych wnieśli o pozostawienie kasacji bez rozpoznania na podstawie art. 529 k.p.k., natomiast pełnomocnicy oskarżycieli posiłkowych wskazywali na celowość przedstawienia zagadnienia prawnego poszerzonemu składowi Sądu Najwyższego. Prokurator Prokuratury Krajowej nie dostrzegwał podstaw do skierowania zagadnienia prawnego do poszerzonego składu.

Mając na względzie powyższe należy stwierdzić, że problem prawny jaki powstał i był rozpatrywany w sprawie I KZP 4/17 dotyczył konkretnego zagadnienia procesowego, którego rozstrzygnięcie wymagało wykładni przepisów Konstytucji RP. Wprawdzie wyłoniło się ono w wyniku postanowienia Prezydenta RP o ustanowieniu prawa łaski, ale nie dotyczyło ono Jego kompetencji. Nie można też mówić, że Sąd Najwyższy – wydając uchwałę w sprawie I KZP 4/17 – brał udział w realizowaniu uprawnienia Prezydenta RP do stosowania prawa łaski, czy też uczestniczył w jej wykonaniu. Wbrew twierdzeniom Wnioskodawcy, w powołanej uchwale Sąd Najwyższy nie określił, kiedy można stosować prawo łaski, a kiedy akt Prezydenta RP nie będzie mógł być uznany za akt, o którym mowa w art. 139 Konstytucji. Wręcz przeciwnie, z treści punktu II sentencji uchwały wydanej w sprawie I KZP 4/17 wprost wynika, że przed datą prawomocności wyroku może dojść do „zastosowania prawa łaski”, tyle, że nie wywołuje ono skutków procesowych. Sąd Najwyższy nie doprowadził więc do powstania sporu kompetencyjnego w rozumieniu art. 85 ustawy o postępowaniu przed TK, a zatem że doszło do sytuacji, w której dwa centralne konstytucyjne organy państwa uznały się za właściwe do rozstrzygnięcia tej samej sprawy lub wydały w niej rozstrzygnięcia (tutaj: w zakresie wykonywania prawa łaski). Brak zatem jakiegokolwiek sporu kompetencyjnego z Sądem Najwyższym, gdyż ten ani nie wykonuje, ani faktycznie nie kształtuje wykonywania prawa łaski, ani też nie podejmuje rozstrzygnięć procesowych i merytorycznych, stanowiących realizację tego uprawnienia. Wniesienie kasacji w sprawie zarejestrowanej w SN pod sygn. KK 313/16, co zresztą jest wyłącznie zasługą działań Sejmu VIII kadencji, gdyż pod rządami wcześniej obowiązującej treści art. 523 § 2 k.p.k. wniesienie kasacji byłoby całkowicie niedopuszczalne, faktu tego nie zmienia.

W Istocie Wnioskodawca nie tyle wskazuje na powstanie sporu kompetencyjnego, ile kwestionuje sposób wykonywania przez Sąd Najwyższy w sprawie I KZP 4/17 swojej kompetencji w zakresie podejmowania uchwał.

Natomiast jeśli dopatrywać się przekroczenia granic kompetencji, to bezpośrednio w działaniach Prezydenta RP, który wydając w dniu 16 listopada 2015 r. postanowienia o ułaskawieniu 4 osób, stwierdził, że postanawia „zastosować prawo łaski w stosunku do (...) przez przebaczenie i puszczenie w niepamięć oraz umorzenie postępowania”. O ile samo „zastosowanie prawa łaski” niewątpliwie należy do prerogatyw Prezydenta RP, o tyle „umorzenie postępowania” nie leży w zakresie Jego kompetencji. W ten sposób doszło do naruszenia przez Prezydenta RP uprawnień należących do władzy sądowniczej, jako jednej z władz wymienionych w art. 10 ust. 1 Konstytucji RP, a dokładnie uprawnień Sądu Okręgowego w Warszawie. W kompetencji tego sądu – po otrzymaniu postanowienia od Prezydenta RP – należało bowiem wydanie odpowiedniego rozstrzygnięcia i to na tym tle toczyło się postępowanie przed SN w sprawie II KK 313/14. Powstanie takiej sytuacji nie prowadzi jednak do możliwości potwierdzenia istnienia sporu kompetencyjnego w rozumieniu art. 189 Konstytucji oraz art. 85 ustawy o postępowaniu przed Trybunałem, ponieważ ani sądy rejonowe, ani Sąd Okręgowy w Warszawie nie należą do kategorii centralnych konstytucyjnych organów państwa.

Odnosząc się natomiast do samej interpretacji przepisów Konstytucji przez SN, w tym art. 139, to wbrew twierdzeniom zawartym w uzasadnieniu wniosku (s. 7) przepisy Konstytucji określają „dyrektywy stosowania prawa łaski” przez Prezydenta RP. Żaden przepis Konstytucji nie zwalnia Prezydenta RP od obowiązku jej przestrzegania, zgodnie z uroczystą przysięgą warunkującą objęcie urzędu (*B. Szczurowski: uwagi do art. 130, w: M. Saffjan, L. Bosek: Konstytucja RP. Komentarz, t. II, Warszawa 2016, s. 605*), która nie zawiera wyłączenia obowiązku przestrzegania Konstytucji w odniesieniu do realizacji prerogatyw. Z kolei z art. 8 ust. 1 Konstytucji RP wynika obowiązek takiej wykładni jej postanowień, która zapewni realizację w największym możliwym stopniu zasad i wartości konstytucyjnych. Dotyczy to w szczególności zasady demokratycznego państwa prawnego i zasady podziału władz, które mają kluczowe znaczenie dla identyfikacji konstytucyjnego modelu władzy sądowniczej i konstytucyjnej roli Prezydenta RP wobec wymiaru sprawiedliwości, ukształtowanej zwłaszcza przez art. 173 ustawy zasadniczej. Dotyczy to także znaczenia prawa do sądu w demokratycznym państwie prawnym, którego fundamentem pozostaje zakaz arbitralnego działania władzy publicznej (*postanowienie TK z dnia 23 listopada 2005 r., K 32/04*). W świetle art. 7 Konstytucji organy władzy publicznej działają na podstawie i w granicach prawa, z czego wynika zakaz takiej wykładni art. 139 Konstytucji, która pozwalałaby na ustalanie kompetencji Prezydenta RP w drodze domniemania. Zakaz ten znajduje odzwierciedlenie w art. 126 ust. 3 Konstytucji, zgodnie z którym Prezydent RP wykonuje swoje zadania w zakresie i na zasadach określonych w Konstytucji i ustawach. Prawo łaski nie może być więc interpretowane w oderwaniu od konstytucyjnych wyznaczników relacji między władzą wykonawczą a sądowniczą. W świetle orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego trudno byłoby zatem zaakceptować pogląd wyrażony w uzasadnieniu wniosku (s. 7 i nast.), że Prezydent RP dysponuje pełną swobodą w rozstrzygnięciu o kryteriach stosowania prawa łaski. Byłoby to równoznaczne z ustalaniem kompetencji konstytucyjnych w drodze domniemania, niezgodnym z art. 7 Konstytucji RP, który wyklucza domniemanie kompetencji organów konstytucyjnych (*por. postanowienie TK z dnia 19 lutego 2003 r., P 11/02*). Odmienny pogląd pozostawałby w kolizji z

konstytucyjną zasadą legalizmu, nakazującą wszystkim organom władzy i administracji państwowej działanie na podstawie przepisów prawa (*por. orzeczenie TK z dnia 23 października 1995 r., K 4/95*).

Wniosek złożony przez Marszałka Sejmu RP zmierza zatem w istocie do obejścia przepisów Konstytucji dotyczących sporu kompetencyjnego, ponieważ *de facto* formułuje się w jego petitum żądanie o dokonanie wykładni ustawy zasadniczej w celu ograniczenia konstytucyjnych uprawnień Sądu Najwyższego do sprawowania nadzoru nad działalnością sądów powszechnych w zakresie orzekania.

4. Brak legitymacji Marszałka Sejmu RP do wystąpienia z wnioskiem o rozstrzygnięcie sporu kompetencyjnego pomiędzy Prezydentem RP a Sądem Najwyższym

Warunkiem dopuszczalności wystąpienia z wnioskiem o rozstrzygnięcie sporu kompetencyjnego jest również to, aby organ inicjujący spór kompetencyjny wykazał własny interes prawny w uzyskaniu rozstrzygnięcia. W doktrynie stwierdza się, że organ taki musi wskazać przepis prawny kreujący istnienie tego interesu i legitymujący go do zainicjowania postępowania (*L. Garlicki: op. cit., s. 4*). Tymczasem Marszałkom izb, Konstytucja stwarza wyłącznie „możliwość inicjowania sporów związanych z kompetencjami poszczególnych izb, więc służących strzeżeniu praw Sejmu (Senatu)” (*L. Garlicki: uwagi do art., 192, w: L. Garlicki: op. cit., s. 3*). Z kolei w zakresie możliwości inicjowania sporów dotyczących władzy sądowniczej „prawo inicjatywy przyznano równoległe pierwszemu prezesowi SN oraz prezesowi NSA” (*L. Garlicki: uwagi do art., 192, w: L. Garlicki: op. cit., s. 3*). Z tego punktu widzenia Marszałek Sejmu RP nie może inicjować sporu kompetencyjnego dotyczącego władzy wykonawczej oraz władzy sądowniczej. Przyjęcie odmiennej interpretacji mogłoby prowadzić do nadużywania instytucji sporu kompetencyjnego dla potrzeb politycznych.

Wnioskodawca, który nie jest organem władzy sądowniczej ani wykonawczej, nie przywołał żadnego przepisu prawnego kreującego interes prawny w uzyskaniu rozstrzygnięcia sporu i legitymującego go do zainicjowania postępowania. Wskazano jedynie, że podmioty wymienione w art. 192 Konstytucji, korzystając z określonej tam kompetencji, „zawsze jednak działają w interesie publicznym” (s. 2 uzasadnienia). Skuteczne zainicjowanie sporu kompetencyjnego w przedmiotowej sprawie przez Marszałka Sejmu RP i rozstrzygnięcie zgodne z wnioskiem oznaczałoby, że poglądy prawne Wnioskodawcy dotyczące stosowania prawa łaski („Prezydent RP dysponuje pełną swobodą w rozstrzygnięciu o kryteriach stosowania prawa łaski”, s. 7 uzasadnienia) kształtowałyby funkcjonowanie władzy wykonawczej oraz oddziaływałyby na realizację funkcji Sądu Najwyższego. Oznaczałoby to w istocie pozakonstytucyjne rozszerzenie uprawnień Marszałka Sejmu RP na sferę władzy wykonawczej i sądowniczej. Jednocześnie zwrócić należy uwagę na okoliczność, że zgodnie z art. 86 ust. 1 ustawy o postępowaniu przed TK, wszczęcie postępowania w sprawie sporu kompetencyjnego powoduje zawieszenie postępowań przed organami, które go prowadzą. Uznanie, że Marszałek Sejmu RP jest uprawniony do inicjowania sporu kompetencyjnego poza zakresem władzy ustawodawczej mogłoby zatem spowodować ograniczenie zdolności działania instytucji publicznych wskutek konieczności zawieszania postępowań przed tymi instytucjami. Wykładnia Konstytucji powinna więc podporządkowana wyrażonej w preambule zasadzie, zgodnie z którą Konstytucję ustanowiono po to, by „działaniu instytucji publicznych zapewnić rzetelność i sprawność”.

W powyższym świetle stwierdzić trzeba brak legitymacji Marszałka Sejmu RP do wystąpienia z przedmiotowym wnioskiem.

5. Wniosek końcowy

Mając na względzie powyższe rozważania należy na podstawie art. 59 ust. 1 pkt 2 ustawy o postępowaniu przed TK umorzyć postępowanie ze względu na niedopuszczalność wydania orzeczenia.

A handwritten signature in black ink, appearing to read 'Marszałek Sejmu RP', is written across the middle of the page.